# Łatwość Komunikacji

***„Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie słyszeli.” Mat. 13:17***

W tym artykule chciałbym zwrócić uwagę na rolę komunikacji, która jest bardzo ważna w otaczającym nas świecie. Po pierwsze, komunikacja jest podstawą relacji międzyludzkich, w której do porozumiewania się wykorzystujemy słowa, gesty, ale także teksty, obrazy, dźwięki, sygnały elektryczne czy fale radiowe. Po drugie komunikacja jest przesyłaniem informacji, w której wykorzystywany jest transport lub różnego rodzaju łączność taka jak poczta, sieci telekomunikacyjne, czyli szeroko rozumiane media. Każdemu z nas marzy się świat, w którym komunikacja nie będzie miała żadnych barier. Świat, w którym nie będzie ograniczeń w porozumiewaniu się, podróżowaniu czy łączności. Obecnie często nie zauważamy potrzeb innych, ponieważ nie potrafimy się ze sobą komunikować. Skutkiem tego są nieporozumienia i konflikty. W trudnych sytuacjach, kiedy górę biorą emocje, dużym wyzwaniem jest słuchanie drugiej osoby oraz zdolność odczuwania stanów psychicznych innych ludzi i widzenia świata z ich perspektywy. Nasz egoizm i samolubstwo nie pozwalają zauważać potrzeb innych. Wolimy pielęgnować w sobie uczucie buntu, złości czy agresji, niż coś zmieniać w poprawie naszej komunikacji. Chcąc coś zmienić w naszym życiu, powinniśmy zwrócić uwagę na Biblię i to, co w niej jest zapisane. Słowo Boże, które obecnie każdy może mieć w swoim domu, jest jednym ze środków komunikacji między Panem Bogiem a nami. Często zapominamy jak ważną rolę w życiu człowieka stanowią słowa zapisane w tej Świętej Księdze i jaki mają wpływ na nasz rozwój.

Czy wiecie, że kiedyś to Słowo  było trudno dostępne dla ludzi? Biblia była bardzo droga ze względu na brak technologii, która ułatwiłaby przepisywanie tekstów. Ludzie, którzy się tym zajmowali, poświęcali czasem tysiące godzin, aby opracowanie było zgodne z jego pierwowzorem. Żyjąc w obecnym czasie jest nam trudno wyobrazić sobie, że jeszcze do 1599 roku nie było Biblii w języku polskim, a nawet – w domu każdego Polaka. Zazwyczaj, jeśli ktoś nie poszedł do kościoła, to rzadko mógł usłyszeć, że był ktoś taki jak Mojżesz czy Pan Jezus i że byli oni żydowskiego pochodzenia. Za sprawą Gutenberga, który w roku 1450 jako pierwszy opracował metodę druku (ruchoma czcionka), stała się rzecz w ówczesnym czasie niezwykła – możliwość łatwiejszego kopiowania książek. W roku 1455 wydrukowano Biblię. Wielu ludziom  wydarzenie to odmieniło  życie, ponieważ wzbudziło nadzieję na lepszą przyszłość. To, co przez wiele lat było skrywane, zaczęło od nowa rozkwitać i rozbudzać wyobraźnię ludzi. Mimo wszystko człowiek musiał długo czekać, aż nastąpi przełom w dostępie do Słowa Bożego w języku ojczystym. Biblia była nadal bardzo droga. Prywatna lektura Biblii była zakazywana wielokrotnie. Jeszcze w roku 1897, a zatem pod koniec XIX wieku, figurowała ona na indeksie ksiąg zakazanych. Chodziło tu wprawdzie nie o Pismo Święte w ogóle, lecz o narodowe tłumaczenia, które nie uzyskały oficjalnego zezwolenia władz kościelnych na druk. Czytanie Biblii łacińskiej zakazane już nie było, lecz raczej oficjalnie niewskazane. Wiele osób, chodząc do kościołów, słyszało słowa z Biblii, których niestety nie rozumiało, bo były one czytane w obcym języku. Jedynym narodem, który obojętnie, gdzie się znajdował na świecie, i miał dostęp do Starego Testamentu w języku ojców, byli cieleśni potomkowie Abrahama, Izaaka, Jakuba i Mojżesza. Dzięki temu często też byli wyżej postawieni intelektualnie niż inni. To między innymi też dlatego, Żydzi byli tak znienawidzeni przez inne narody. Izrael jest narodem wybranym przez Pana Boga i pomimo, że żył w rozproszeniu, po tym jak odrzucił Mesjasza, to starał się szukać woli Bożej i oczekiwał przywrócenia łaski oraz powrotu do Ziemi Obiecanej. Komunikacja między nimi nigdy nie zanikła pomimo, że przez setki lat żyli bez swojej ziemi (odzyskali niepodległość w 1948 r.) Taka postawa może być dla nas wzorem do naśladowania.

Oprócz słowa pisanego, z którego człowiek czerpie wiele informacji, mamy również słowa mówione, które pomagają nam w zrozumieniu drugich. Wszystkie istoty, jakie zostały stworzone przez Pana Boga, zostały tak ukształtowane, by mogły się ze sobą komunikować. Pewnie każdy z Was zastanawiał się kiedyś, w jaki sposób Pan Bóg komunikował się z ludźmi. Z Adamem, Abrahamem, Mojżeszem czy Panem Jezusem będącym na Ziemi. Każda z tych osób była wyjątkowa. Możemy tylko szukać pewnych zapisów biblijnych i robić przypuszczenia, jak było naprawdę. Pan Bóg ma różne sposoby komunikowania się z człowiekiem. Przeczytajmy fragment z 4 Mojż. 12:6-8 – *rzekł: – Posłuchajcie moich słów! Jeśli wśród was znajduje się prorok Jahwe, Ja daję mu się poznać w widzeniu, przemawiam do niego we śnie.  Nie tak [postępuję] ze swym sługą Mojżeszem! Jest on mężem zaufania w całym moim domu. Prze-*

*mawiam do niego z ust do ust i jawnie, a nie przez podobieństwo. On ogląda postać Jahwe. Dlaczegóż nie wahaliście się występować przeciw memu słudze Mojżeszowi?* Również nie wiemy dokładnie, na jakiej zasadzie Szatan rozmawiał z Ewą za pośrednictwem węża (1 Mojż. 3:1-5). Być może, odbyło się to podobnie, jak rozmowa Bileama z oślicą (4 Mojż. 22:26-34). Z drugiej strony mogło się to odbywać za pomocą mowy ciała czy pewnych gestów. Jest nam ciężko wyobrazić sobie w jaki sposób komunikują się istoty duchowe, ponieważ jesteśmy niższym stworzeniem aniżeli one. Posiadają one swój język tak, jak i człowiek, o czym mogą nam sugerować słowa apostoła Pawła w 1 Kor. 13:1 – *Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się miedzią dźwięczącą lub cymbałem brzmiącym*. Z tego wersetu wynika jedna istotna rzecz. Jest jeden język, którego mogą się nauczyć wszyscy, czy to aniołowie czy ludzie. Jest to język miłości, który bywa ciężki do nauczenia. Ile razy w tygodniu mówimy do kogoś, że go kochamy? Czy takie słowa padają z naszych ust, gdy rozmawiamy z Panem Bogiem, mężem, żoną, dziadkami, rodzicami, dziećmi, rodzeństwem, przyjacielem? Czy kiedykolwiek wypowiedzieliśmy te słowa do osób ze zboru? Poszukajmy wzorów w Biblii i starajmy się je naśladować, to wtedy będzie nam łatwiej wypowiadać takie słowa, jak apostoł Paweł w 2 Kor. 12:15 *Ja najchętniej wydam wszystko, a nawet siebie samego za wasze dusze. – Czy im bardziej was kocham, tym mniej mam być kochany*?

Człowiek lubi mówić. Nie zawsze jednak to co mówi, jest dobre. Zamiast języka miłości często używamy języka nienawiści. Czy zdajemy sobie sprawę jak wiele nieporozumień, wojen wywołał język? Słowa zapisane w Liście Jakuba 3:2-10 mówią nam wiele: *Wszyscy bowiem błądzimy w wielu rzeczach. Kto nie grzeszy słowami, ten jest człowiekiem doskonałym, zdolnym też całego siebie trzymać na wodzy. Bo jeżeli wkładamy w pyski koniom wędzidła, aby były nam uległe, to kierujemy nimi. Oto i okręty, choć duże i silnymi wichrami pędzone, kierowane są maleńkim sterem tam, dokąd zechce wola sternika. Tak i język – jest wprawdzie niewielki, ale chlubi się wielkimi rzeczami. Oto maleńki ogień podpala wielki las. I język – to ogień, [cały] świat nieprawości! Język jest tym naszym członkiem, który plami całego człowieka. Spala bieg naszego życia, sam rozpalany przez piekło. Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, płazów i stworzeń morskich można ujarzmić i [rzeczywiście] zostały one ujarzmione przez rodzaj ludzki. Języka natomiast nikt z ludzi ujarzmić nie zdoła; niespokojne to zło, pełne śmiercionośnego jadu. Wysławiamy nim Pana i Ojca, nim też złorzeczymy ludziom stworzonym na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i złorzeczenie. Nie powinno tak być, bracia moi*! Czy jest ktoś z czytających, który by nie skrzywdził drugiego swoimi słowami? Ja skrzywdziłem i to nie raz. Czy z tego powodu można się chlubić? NIE. Warto jednak wyciągać lekcje dla siebie i starać się naprawiać szybko to, co zostało wypowiedziane, bo zostaje to na dłużej w pamięci, niż cokolwiek innego dobrego cośmy uczynili. Jeśli uderzamy słowami, ranimy bardzo dotkliwie. Te rany bardzo długo się leczą. Pamiętajmy o tym zarówno wtedy, kiedy wypowiadamy jakieś słowa ustnie, ale też pisemnie w e-mailach, czy na różnego rodzaju portalach społecznościowych. Nawet ktoś, kto ma wiedzę, autorytet, doświadczenie, może skrzywdzić kogoś niewinnego. Tak się stało chociażby około dwóch tysięcy lat temu, kiedy na Świat przyszedł Syn Boży, najwierniejsza istota Stworzyciela. Pan Jezus zadziwiał cudami, mądrością, umiłowaniem do Pana Boga. Faryzeusze i nauczeni w piśmie nie zauważyli w Nim Mesjasza, lecz rywala. Ich działanie polegało na poniżaniu, obmawianiu, oskarżaniu (Mat. 12:24, Mat. 26:65). W dodatku jeden z Jego najbliższych towarzyszy, przyjaciel Piotr, zapiera się Go w momencie, gdy jest Mu najbardziej potrzebny (Mat. 26:74). Czy czasem nie wydaje nam się to znajome? Jeśli ktoś nas krzywdzi, co robimy? Pan Jezus zrobił rzecz chwalebną, oddawał dobrem za zło (1 Piotra 3:8-12). Czy my tak potrafimy?

Na podstawie wydarzeń, które miały miejsce podczas 3,5 letniej misji Pana Jezusa widzimy, że w narodzie Izraelskim zabrakło komunikacji. Okazało się, że byli złymi obserwatorami otaczającego świata. Nie potrafili odczytać prawidłowo zapisów biblijnych. Wielu – poza nielicznymi wiernymi uczniami – nie poznało przyjścia Pana. Możemy sobie tylko wyobrazić, co by się stało, gdyby wówczas narodowościowo Izrael uznał Pana Jezusa za Mesjasza. Co mogłoby to przynieść dla świata? W tamtym czasie jednak świat nie był gotowy na przyjęcie nowego króla. Nie potrafił się upokorzyć, ani porozumieć między sobą. Język, komunikacja, gdy jest zgodna, może zdziałać wiele. Możemy to zaobserwować na przykładzie budowania miasta i wieży w Babel (1 Mojż. 11:1-9). Ludzie chcieli być silni, ale niestety również niezależni od Pana Boga. Pan Bóg przeszkodził im w ich zamiarach i pomieszał języki, przez co nie mogli dokończyć swojego egoistycznego dzieła. Możemy tylko pójść za słowami z **Dzieji Ap. 5:38-39** – *Wobec tego mówię wam, zostawcie tych ludzi i zwolnijcie ich. Jeżeli to jest wymysł czy dzieło czysto ludzkie, rozpadnie się, a jeżeli pochodzi od Boga, nie zdołacie go zniszczyć, a może się okazać, że walczycie z Bogiem*.

Człowiek często zastanawia się, dlaczego coś mu się teraz udało, a wcześniej nie mógł tego zrobić lub dokonać. Na to pytanie odpowiadają nam słowa z Kazn. 9:11 – *Widziałem również pod słońcem, że to nie szybcy wygrywają bieg ani mężni wojnę, że to nie mędrcom przypada chleb ani rozumnym bogactwo, ani też uznanie tym, co posiadają wiedzę, lecz czas i przypadek ustalają los wszystkich*. Świat musiał czekać ponad 350 lat na

przełom od wynalezienia druku przez Gutenberga i możliwości otrzymania Biblii w ojczystym języku. Jednak przyszedł odpowiedni czas i w Wielkiej Brytanii w roku 1804 powstało Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Głównym celem tej organizacji było udostępnienie, szerokim kręgom odbiorców, Biblii w języku ojczystym w przystępnej cenie oraz drukowanie tekstu Pisma Świętego bez żadnych uwag i komentarzy. Każdy może zadać sobie pytanie, czy Wielka Brytania właśnie, dzięki trosce o Słowo Boże, w tym okresie czasu osiągała największy postęp technologiczny i komunikacyjny z pośród wszystkich innych państw? To właśnie tam w roku 1830 została otwarta pierwsza linia trakcji kolei parowej, łącząca Liverpool z Manchesterem. Natomiast w 1837 zbudowano pierwszy elektryczny telegraf. Po drugiej stronie oceanu, w Stanach Zjednoczonych, zaczęło się mocno rozwijać Amerykańskie Towarzystwo Biblijne (1816). To tam m.in. w roku 1835 opracowano pierwszą Biblię dla niewidomych. Niedługo potem w USA, w 1838r wynaleziono **Kod Morse’a,** czyli sposób reprezentacji alfabetu, cyfr i znaków specjalnych za pomocą dźwięków, błysków światła, impulsów elektrycznych lub znaków popularnie zwanych kreską i kropką. W dniu 24 maja 1844 wysłano pierwszą wiadomość telegraficzną, która brzmiała: ,,*What hath God wrought”* – co znaczy *„czego dokonał Bóg*”. Sentencja ta pochodziła z Pisma Świętego z 4 Mojż. 23:23. Została ona przesłana przez Samuela Morse’a z Sądu Najwyższego w Waszyngtonie do asystenta Vaila znajdującego się w Baltimore. Myślę, że w tamtym czasie każdy zastanawiał się, czego dokonał Pan Bóg i co go jeszcze czeka. Co ciekawe, w tym samym czasie William Miller, protestancki pastor, ożywił ruch religijny nazwany ruchem drugiego adwentu, którego istotą była wiara w rychłe widzialne, powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Ruch ten zakończył się wielkim rozczarowaniem 22 października 1844 roku. Mimo to, wiele osób zwróciło się do Biblii i szukania odpowiedzi w proroctwach. Wydarzenie to można po części powiązać z kodem Morse’a, który – mimo, że był świetnym odkryciem – to jednak nie był idealnym komunikatorem. Również w ruchu Millera czegoś zabrakło. Czerpiąc po części z wiedzy nabytej przez ten ruch, w roku 1870 w Allegheny powstała klasa biblijna. W latach 1870–1875 poglądy religijne tej grupy ulegały głębokim zmianom. W roku 1871, w wyniku studiów, odrzucili oni nauki „o nieśmiertelności duszy” i „o wiecznych mękach”. W 1872 roku przyjęli koncepcję „okupu” i „restytucji”. Od roku 1874 klasa biblijna z Pittsburgha zaczęła obchodzić doroczną uroczystość upamiętniającą śmierć Pana Jezusa, nazwaną Pamiątką śmierci Chrystusa. W tym samym roku zastanawiali się również nad właściwym rozumieniem chrztu i postanowili zostać ochrzczeni przez zanurzenie w wodzie. W 1875 roku uznali, że Pan Jezus ma powrócić niewidzialnie. Odkrycie tych nauk było bardzo istotne w postępie i rozwoju badań Słowa Bożego.

W tym samym czasie, kiedy rozpoczęto zastanawianie się nad różnymi proroctwami, które pochodziły z Biblii, Polak żydowskiego pochodzenia – Ludwik Zamenhof, twórca języka esperanto, który żył w latach 1859-1917, uważał, że główną przyczyną nieporozumień i sporów między ludźmi jest bariera językowa. Już w wieku 10 lat napisał dramat: *Wieża Babel, czyli tragedia białostocka w pięciu aktach*. Być może już wówczas pomyślał, aby stworzyć jeden wspólny międzynarodowy język. Jako czternastoletni uczeń gimnazjum w Warszawie rozpoczął pracę nad tym językiem. Po pięciu latach przygotowań i opracowaniu pierwszej wersji swojego języka – *Lingwe Uniwersala* – w roku 1878 zaczął uczyć jego podstaw. Najpierw była to grupa 6-7 przyjaciół. W roku 1885 Zamenhof ukończył projekt języka międzynarodowego znanego w dzisiejszej formie. Dwa lata później, 26 lipca 1887 w Warszawie, Zamenhof opublikował *Unua Libro*, czyli pierwszy podręcznik do nauki esperanto, którego tytuł można dosłownie przetłumaczyć jako *„pierwsza książka„*. Zawierał on 920 słów bazowych, z których – z pomocą 19 prostych gramatycznych reguł – można było tworzyć dziesiątki tysięcy innych słów. Książka została wydana pod pseudonimem ,,*Doktoro Esperanto”*, co oznacza ,,*lekarz pełen nadziei„*, a druga część tego pseudonimu została przyjęta jako nazwa języka. Jego idea upadła podczas II wojny światowej. Ruch badaczy Słowa Bożego zaczął zwracać coraz większą uwagę na wydarzenia, które przekonywały do tego, że na świecie dokonują się liczne zmiany, a ich powodem jest siła pochodząca z góry. Czasy te mogą nam opisywać słowa zapisane w **1 Kor. 14:5** – *Chciałbym, abyście wszyscy modlili się obcymi językami, ale najbardziej zależy mi na tym, abyście z natchnienia Bożego przemawiali. Przemawiający z natchnienia Bożego jest większy od tego, kto modli się obcymi słowami, chyba że ktoś je tłumaczy, aby zgromadzenie przyjęło te słowa ze zbudowaniem*.

Gdy badacze Pisma Świętego zastanawiali się nad chronologią i wyznaczaniem daty przyjścia Pana zauważono, że wraz z drugą obecnością miały pojawić się pewne znaki jej towarzyszące. Jednym z nich było proroctwo z Księgi Daniela 12:4 – *A ty, Danielu trzymaj w tajemnicy [te] słowa, zapieczętuj księgę aż do końca czasu. Wielu będzie szukać i wzrośnie poznanie*. Warto tutaj wspomnieć, że w tym okresie czasu nastąpił wielki rozwój udogodnień związanych z komunikacją, którego istotnym punktem było zbudowanie prototypów telefonów przez dwóch współzawodniczących ze sobą wynalazców: Elishę Gray’a i Alexandra Grahama Bella w roku 1876. Wynalazek ten sprawił, że od tego momentu komunikacja międzyludzka stała się o wiele prostsza. Nagle ktoś, kto był setki kilometrów od drugiej osoby mógł usłyszeć jej głos . Spójrzmy na to, co wynaleziono po tym roku (w nawiasach podani są twórcy wynalazków):

1877 – opracowanie fonografu – urządzenia służącego

do zapisu i odtwarzania dźwięku (Edison);

1879 – powstanie pierwszej kolei elektrycznej (Siemens);

1882 – zbudowanie pierwszej na świecie elektrowni publicznego użytku;

1882 – powstanie pierwszego działającego trójkołowego seryjnego pojazdu elektrycznego (Percy, Ayton);

1885 – powstanie pierwszego motocykla Daimler Reitwagen (Daimler, Maybach);

1886 – powstanie pierwszego samochodu Patentwagen Nr. 1 (Benz);

1886 – powstanie 16-obiektywowej kamery (Prince);

1887 – opracowanie silnika indukcyjnego zasilanego prądem przemiennym (Tesla);

1888 – wynalezienie taśmy filmowej (Eastman, założyciel firmy Kodak);

1891 – rozpoczęcie budowy najdłuższej trasy kolejowej na świecie – transsyberyjskiej;

1896 – pojawienie się pierwszych telefonów z tarczą do wybierania numeru;

1897 – powstanie radia (Marconi);

1898 – powstanie pierwszego robota sterowanego zdalnie Teleautomaton (Tesla);

1903 – dokonanie pierwszego kontrolowanego przelotu z silnikiem tłokowym, który trwał 12 sekund;

1914 – premiera filmu ,,Fotodrama Stworzenia” przedstawiającego obraz dziejów od stworzenia świata do zakończenia tysiącletniego panowania Chrystusa. Była to pierwsza ekranizacja zawierająca ruchomy film oraz kolorowe przeźrocza zsynchronizowane z muzyką oraz nagraną narracją (Russell);

1924 – wynalezienie fotoradiogramu, który umożliwiał przesłanie zdjęcia przez ocean (Ranger);

1924 – skonstruowanie pierwszego telewizora monochromatycznego (Baird);

1924 – ukończenie pierwszej publicznej autostrady na świecie we Włoszech;

1928 – przesłanie pierwszej transmisji telewizyjnej z Europy do Ameryki;

1938 – wykonanie pierwszej kserokopii dokumentu (Carlson);

1943 – wynalezienie faksu (Bain);

1945 – powstanie pierwszego komputera ENIAC;

1947 – wynalezienie tranzystora dało początek miniaturyzacji urządzeń elektrycznych (Bardeen, Brattain);

1956 – powstanie prototypu telefonu komórkowego (Ericsson);

1957 – wyniesienie pierwszego sztucznego satelity (Sputnik 1) na orbitę wokół Ziemi;

1960 – uruchomienie pierwszego lasera (Maiman);

1965 – wymyślenie e-maila; wówczas usługa ta służyła jedynie do przesyłania wiadomości pomiędzy użytkownikami tego samego komputera, a adres poczty elektronicznej jeszcze nie istniał (Pouzin, Schroeder, Crisman);

1969 – powstanie ARPANET – bezpośredniego przodka dzisiejszego Internet;,

1971 – wymyślenie usługi polegającej na przesyłaniu wiadomości tekstowych pomiędzy komputerami i użycie znaku @ do rozdzielania nazwy użytkownika od nazwy komputera, a później nazwy domeny internetowej (Tomlinson);

1971 – utworzenie pierwszego E-booka (Hart);

1973 – powstanie mobilnego telefonu komórkowego DynaTAC (firma Motorola);

1978 – powstanie pierwszego serwisu społecznościowego. CBBS, czyli Chicago Bulletin Board Systems, który założyli Ward Christensen i Randy Suess. Program ten (w który należało się wdzwonić) zrzeszał pasjonatów komputerów i technologii;

1983 – wejście na rynek sprzedaży zmodyfikowanego telefonu DynaTAC; bateria umożliwiała przeprowadzenie 30-minutowej rozmowy; stan czuwania – 8h; koszt urządzenia – 4 tys. dolarów;

1990 – pierwsza przeglądarka WorldWideWeb (Berners-Lee);

1992 – opracowanie pierwszego dotykowego telefonu Simon z funkcją wysyłania faksów i e-maili (IBM);

1993 – rozpoczęcie pierwszego cywilnego standardu komórkowego CDMA;

1996 – powstanie pierwszego komunikatora internetowego ICQ (firma Mirabilis);

1997 – powstanie portalu SixDegress.com; dzięki niemu użytkownicy mogli znaleźć swoich znajomych i wysłać im zaproszenie; (nazwa nawiązywała do teorii, że wystarczy maksymalnie sześć kroków [znajomych-znajomych], by poznać dowolną osobę na świecie);

1999 – powstanie pierwszego standardu bezprzewodowej sieci komputerowej Wi-Fi;

2004 – uruchomienie Facebooka;

2005 – powstanie YouTube.

Bardzo interesującą rzeczą jest to, że powstałe wynalazki, które ułatwiły i usprawniły komunikację, są związane z energią. Czym jest w ogóle energia? Dzięki energii możemy wykonywać pracę lub spowodować przepływ ciepła. Jednocześnie jej właściwością jest to, że nie ginie w przyrodzie, nie da się jej zniszczyć lub usunąć. Zgodnie z zasadą zachowania energii, może ona po prostu zamienić się w inną. W życiu codziennym najczęściej mamy do czynienia z energią elektryczną, która powstaje w wyniku przepływu ładunków, takich jak wyładowania atmosferyczne w czasie burzy. Inną Energią jest energia cieplna, którą przetwarzamy i wykorzystujemy jej właściwości termiczne. Aby jednak przetwarzać energię, musimy znaleźć jej źródło, które nazywamy paliwem (gaz, węgiel, olej itp.). W wyniku jego spalania wydziela się ciepło, z którego możemy skorzystać. Sama energia rzeczywiście się nie zużywa, ale źródła (czyli paliwo) już tak. Do czego zmierzam? Nic, co się dzieje na Świecie, nie dzieje się bez przyczyny. Spójrzmy, co mówi nam Biblia. O Panu Jezusie jest powiedziane, że miał zostać zatrzymany do pewnego czasu w niebie, a potem przyjść i przywrócić to, co było utracone w raju, w Babel itd. *Bóg bowiem wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez wszystkich proroków, że Mesjasz będzie cierpiał. Starajcie się o wewnętrzną przemianę, nawróćcie się, a zostaną zgładzone wasze grzechy; nastanie czas, kiedy Pan was pocieszy, zsyłając zapowiedzianego wam Mesjasza Jezusa. Niebo zatrzyma Go aż do czasu powszechnego odnowienia, o którym od dawna mówił Bóg przez świętych proroków. Powiedział bowiem Mojżesz: Pan Bóg da wam proroka, którego powoła jak mnie z waszych braci, słuchajcie, co wam powie. Każdy, kto nie będzie posłuszny temu prorokowi, wyłączony zostanie z tego ludu. Dni te zapowiadali i mówili o nich kolejno wszyscy prorocy, począwszy od Samuela. A wy przecież jesteście synami proroków i Przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy mówił do Abrahama: Przez twoje potomstwo wszyscy ludzie na ziemi zyskają błogosławieństwo* – Dzieje Ap. 3:18-25. Według tych słów, niebo miało zatrzymać Mesjasza w Jego działaniu do pewnego momentu. Gdy miał nastąpić określony czas na Bożym zegarze, zapowiedziany przez proroków, Chrystus miał przyjść i rozpocząć aktywnie swoją działalność. Wówczas każdy miał zaobserwować Jego obecność poprzez zmiany, jakie miały następować w świecie. Apostoł Piotr wiedział, że dla wielu znajomość konkretnego czasu ma znaczenie, dlatego w swoim drugim Liście rozszerza tą tematykę i próbuje nakłonić wierzących do czuwania oraz obserwowania znaków, jakie miały nastąpić: *świadomi przede wszystkim, że przyjdą w dniach ostatecznych drwiący szydercy, którzy będą postępowali według swych własnych pragnień, mówiąc: Gdzie jest zapowiedź Jego przyjścia? Odkąd bowiem pomarli ojcowie, wszystko tak samo trwa [jak] od początku stworzenia. Rozmyślnie bowiem tają to przed sobą, że od dawna istniały niebiosa i ziemia utworzona Bożym słowem spośród wód i przez wodę, przez nie ówczesny świat zginął w klęsce potopu. A to samo słowo zachowuje dla ognia obecne niebiosa i ziemię i otacza je opieką aż do dnia sądu i zagłady ludzi bezbożnych. O tym jednym zaś nie zapominajcie, umiłowani, że jeden dzień dla Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie odwleka Pan ogłoszonej obietnicy – choć niektórzy sądzą, że odwleka – lecz jest dla was wspaniałomyślny, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do nawrócenia. Dzień zaś Pana nadejdzie jak złodziej. Przeminą niebiosa, żywioły ogarnięte żarem rozpadną się, a ziemia i [będące] na niej dzieła ulegną spaleniu* – 2 Piotra 3:3-10. Czas rozliczenia będzie podobny do tego, który był za czasów Noego. Wówczas porządek społeczny i moralny został zniszczony poprzez zalanie wodą. Woda oczyściła świat od nieprawości. Jednak z powodu niedoskonałości człowieka, została zahamowana tylko na jakiś czas. Człowiek powrócił do swoich grzechów. Nie było Wybawiciela, który by wyciągnął ludzi z tego stanu. Pan Bóg zapowiedział człowiekowi, że już go nigdy nie ukarze wodami potopu (1 Mojż. 9:11-17). Tym razem użyty ma być ogień poprzez działalność Chrystusa. Czy ogień nie jest związany z energią? Wynalazki, które powstały w ostatnich latach w dużej mierze związane są z elektrycznością. Często zastanawiamy się, w jakim celu one powstały. Jedno wiemy na pewno – ułatwiły one człowiekowi komunikację oraz rozwój intelektualny. Nasuwa się pytanie – czy tylko?

Rozwój komunikacji bardzo pomógł w rozgłaszaniu Ewangelii światu. Obecnie na świecie jest ok. 7,75 mld ludzi, z czego ok. 55% mieszka w miastach. Raport Digital 2020 opublikowany przy współpracy z Hootsuite informuje nas, że w 2020 r. ponad 4,5 miliarda ludzi na świecie korzystało z internetu, a liczba użytkowników mediów społecznościowych przekroczyła już 3,8 miliarda, czyli prawie 60% światowej populacji jest już online. Czy poprzez internet mają dostęp do Ewangelii? Pan Jezus wspomina w Swoim proroctwie zapisanym w Mat. 24:14 – *a ta ewangelia o królestwie głoszona będzie na całej ziemi na świadectwo dla wszystkich narodów. I wtedy nastąpi koniec*. Z drugiej strony, spójrzmy na inne dane związane z tłumaczeniami Biblii. Według stanu na październik 2021, spośród 7378 języków, jakimi się posługują ludzie, liczba języków, w jakich dostępne są współczesne przekłady Biblii opublikowane przez Stowarzyszenie Tłumaczy Biblii im. Wycliffa wyniosła:

- cała Biblia: 717 języków,

- Nowy Testament: 1582 języków,
- fragmenty: 1196 języków;
- łącznie: 3495 języków.

Najbardziej rozpowszechnionym przekładem Pisma Świętego jest angielska Biblia Króla Jakuba wydana po raz pierwszy w roku 1611. Łączny nakład wszystkich wydań tego przekładu ocenia się na ponad miliard egzemplarzy.

Dane, które otrzymujemy, są z pewnością interesujące i wywołują wiele pytań i odpowiedzi. Wielu badaczy Pisma Świętego uważa, że od października 1874 roku Pan jest obecny po raz drugi i sprawuje niewidzialną działalność. Myślę, że takie twierdzenie ma swoje uzasadnienie. Wiele rzeczy, które się wydarzyły w tym czasie i potem, mogą wskazywać na to, że Świat zaczął się zmieniać. To mogą nie tylko powiedzieć ludzie wierzący, ale również ci, którzy nie interesują się za bardzo słowami zapisanymi w Biblii. Apostoł Paweł mówi: *Całe bowiem stworzenie z wielką tęsknotą wyczekuje objawienia się synów Boga. Bo całe stworzenie podlega marności – nie z własnej woli, lecz z woli tego, który to sprawił. Ma ono jednak nadzieję, że doczeka się uwolnienia z niewoli powodującej zagładę i otrzyma wolność, która darzy chwałą, jaką cieszą się dzieci Boga. Wszak wiemy, że całe stworzenie cierpi straszne udręki aż do tej pory* – Rzym. 8:19-22. Zacytujmy tutaj słowa Michaela Pollarda, autora książki „Aleksander Graham Bell: Historia wynalezienia telefonu i jego wpływu na nasze życie”:

*„Kiedy w 1876 roku Aleksander Graham Bell wynalazł telefon, wywołał trwającą aż do dziś eksplozję rozwoju systemów łączności między ludźmi. Przed wynalazkiem Bella najszybszym sposobem przekazania komuś wiadomości było wystukanie jej alfabetem Morse’a i przesłanie po drucie telegraficznym. Ale nawet w epoce telegrafu nie można było przekazywać ludzkiego głosu za pomocą kabla. Przed zbudowaniem pierwszego telegrafu, który był wówczas wynalazkiem stosunkowo nowym, ważne wiadomości były przekazywane za pomocą sygnałów dymnych, statków, konnych posłańców lub gołębi pocztowych”.*

Pan Jezus często mówił w przypowieściach, chcąc, aby tylko ci, co mają otwarte uszy, słyszeli i rozumieli. Czy dzieło Bella i innych wynalazców miało nam otworzyć uszy i oczy? Czy i teraz Pan chce nam coś przekazać przez to, co widzimy i słyszymy? Czy czasy pierwszej obecności Pana są podobne do Jego drugiej obecności? Jak my, chrześcijanie, wykorzystujemy dobra, które otrzymaliśmy? Czy dzięki temu porozumiewamy się z innymi naśladowcami Chrystusa lepiej niż robili to apostołowie? Ile z zaoszczędzonego czasu, które dały nam wynalazki, wykorzystujemy na rozwój duchowy? Myślę, że wielu z Was, czytających, zadaje sobie podobne pytania. Co powiedział Salomon, mędrzec Boży w **Przyp. 25:2?** *Chwałą Bożą jest rzeczy [strzec] w tajemnicy, a chwałą królów [te] rzeczy roztrząsać*. Zostawiam Ciebie drogi czytelniku ze słowami naszego Pana:

*Kto ma uszy, niechaj słucha. Uczniowie podszedłszy do Niego zapytali: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach! Odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, a im tego nie dano. Temu bowiem, kto ma, będzie [więcej] dodane i będzie miał w nadmiarze. A temu, kto nie ma, i to, co ma będzie zabrane. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc nie widzą, a słuchając nie słyszą ani nie rozumieją. I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które mówi: Będziecie słuchać, a nie zrozumiecie, będziecie patrzeć, a nie zobaczycie, bo skamieniało serce tego ludu; z trudem słyszeli i przymknęli oczy, aby nie zobaczyli i nie usłyszeli, i nie zrozumieli, i nie nawrócili się, i abym ich nie uleczył. A wasze oczy szczęśliwe, że widzą, i uszy, że słyszą! Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie słyszeli* – Mat. 13:9-17.

Lecko Arkadiusz